

8 listopada 2011

Pan
Szymon Sokół

Szanowny Panie,

Trafiłem w internecie na wykonany przez Pana zestaw polskich wersji *Jabberwocky*. Wynika z tego, że Carrol szczególnie Pana interesuje i że ma Pan dobrą orientację w jego polskich edycjach.

Przedstawić się Panu chyba nie muszę. Gdyby jednak moje nazwisko nie było dla Pana całkowicie jednoznaczne, proszę zajrzeć chociażby do Google albo do VIII tomu leksykonu *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*. Oczywiście jedne i drugie dane są przestarzałe i częściowo fałszywe nie tylko ze względu na upływ czasu (a ja, mimo podeszłego wieku, wciąż wydaję przeciętnie około 10 książek rocznie), ale także przez analfabetyzm i niechlujstwo polskich „informatorów” na każdym kroku; więc znajdzie Pan tam co najwyżej cząstkę z moich ponad 300 książek oraz innych form działalności; ale zawsze to więcej niż zero.

Teraz do rzeczy. W Pańskim zestawie *Jabberwocky* brakuje przekładu pt. *Dżaberłok*, który sporządziła jakaś Barbara Ciecierska. Dane i ocenę tej publikacji znajdzie Pan w załączniku. Pochodzi on z moich notatek, które od przeszło 60 lat prowadzę ze wszystkich swych lektur, tak iż liczba ich idzie w dziesiątki tysięcy.

Edycje moich przekładów z Carrolla wynoszą już kilkanaście tomów. Jednak niszczyielska działalność tutejszych nie tylko półanalfabetów i handlarzy, ale również politycznych przestępców tępiących mnie również za 40 lat mojej działalności antykomunistycznej, wciąż mnoży różne żalosne przekładziszcza i przeróbki, najczęściej oszukujące nabywców i czytelników za pomocą umieszczania na nich nazwiska „Lewis Carroll”.

W zeszłym miesiącu rzetelne wydawnictwo „Open” zaproponowało mi kolejne (i tym razem już ostateczne) wydanie moich *Alicji* w wersji definitywnej. Ukończenie tej wersji nastąpi jeszcze w tym tygodniu; i możliwe, że ukaże się ona jeszcze w rb. Gdyby zaś nie zdążyli, to na pewno wyjdzie to w początkach 2012 roku.

Wydanie to obejmuje: obydwie *Alicje* w oryginale angielskim oraz w moim przekładzie na polskie; w miarę wyczerpujący wstęp objętości około

60 stron, będący znacznym rozszerzeniem i aktualizacją komentarzy do moich dwujęzycznych wydań w firmie „Lettrex” w dwóch tomach z 1990 i 1991 roku; szczegółowe przypisy do obu tekstów; oraz obszerne posłowie, omawiające całokształt zbrodniczej działalności, z jaką w Polsce była i nadal jest niszczone twórczość Lewisa Carrolla. Materiały do tego posłowie, rozpoczętego w 1973 roku esejem *Powrót do Carrolla* w nrze 5(25) miesięcznika „Literatura na świecie” (który to esej przedrukowywano później w paru antologiach), właśnie uzupełniałem i aktualizowałem ostatnio, wertując ponad sto rozmaitych (i na ogół nieczytalnych!!!) polskich wydań *Alicji*, aż po najnowsze.

Gdyby zechciał Pan skontaktować się ze mną, mój adres pocztowy jest: Puskina 18, 05-420 Józefów, a telefon 603 28 01 25 lub 22 789 21 94. Ten ostatni może w niedługim czasie ulec zmianie.

Z poważaniem
Robert Stiller

Sims Lesley

Ilustrowane przygody Alicji w Krainie Czarów i Po drugiej stronie Lustra. Na podstawie utworów Lewisa Carrolla. Adaptacja: Lesley Sims. Ilustracje: Mauro Evangelista. Projekt: Louise Flutter. Przekład: Katarzyna Dmowska. (Przekład [7 wierszy na końcu książki] Barbara Ciecierska. Redakcja: Barbara Ciecierska)

(Ożarów Mazowiecki 2009 Wydawnictwo Olesiejuk Sp. z o.o.)

20 × 16 s. 175, 1 nlb.

4.11.2011. Biblioteka Narodowa II.2.705.342

Najbardziej dziwaczne wydanie i wersja ze wszystkich, co nie znaczy, aby tak samo i najgorsza.

Ten Lesley Sims po prostu napisał z obydwu Alicji, przemieszawszy je, całkowicie własną adaptację, prawie bez wierszy; a gdzie one są, to całkiem własne i dowolne.

Oczywiście nie na poziomie Carrolla.

Dopiero na końcu, jako dodatek, umieszczono 8 z nich w niedołączonych przykładach na polski przez dwie paniusie. Czy istniały też w oryginale angielskim Simsa? Nie wiadomo.

Wśród nich jest również wyjątkowo nieudolny Dżaberłok w wykonaniu tejże Ciecierskiej.

Obrazki figurują na każdej stronie tekstu narracyjnego bez wyjątku. A są mierne: ani złe, ani dobre. Mizerne w każdym liczącym się porównaniu, także z Tennielem; ale przyzwoicie znośne w porównaniu ze zgrozą polskich knociarzy.

W sumie: skandal. Przestępstwo. Ale zachowujące jakąś tam od biedy jakość i nie udające, że jest to utwór Lewisa Carrolla, jak to jest regułą u całej reszty tych polskich i zagranicznych oszustów.

.....

.